Rok III. **Środa, dnia 1 stycznia 1930.** **Nr. 1.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja:** PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

U BRAM NOWEGO ROKU.

I znowu stoimy przed zagadką, której rozwiązania doczekamy się dopiero za dwanaście miesięcy, przed początkiem okresu czasu, który nie wiadomo co przyniesie, u bram gmachu o nieznanem wnętrzu. Wchodzimy weń z nadzieją w sercu, że poprawi się to, co dotąd było niemiłe, złe, niespełnione. A że wielu rzeczy wyczekujemy, to też niejedna nadzieja napełnia sreca nasze. Niema człowieka, któryby sobie niczego nie życzył: nic też dziwnego, że składamy sobie wzajemnie życzenia spełnienia w Roku Nowym wszelkich marzeń. Życzymy innym w nadziei, że i oni nam życzą i że te skojarzone życzenia spełnią się ku radości obopólnej.

Życzenia wszystkich ogniskują się na kochanej przez wszystkich prawych obywateli Ojczyźnie. Życzymy jej poprawy wewnętrznych stosunków, życzymy jej praworządności, wydobycia się z rąk, do rządzenia nie powołanych, życzymy jej, by pękł co prędzej wrzód — zewnętrzny znak wewnętrznej słabości, by rychło powróciła do zdrowia i do pomyślnego unormowania wewnętrznych stosunków. Każdy łatwo zrozumie, że [redacted] a służba krytykuje publicznie swoich chlebodawców i używa instytucyj państwowych do rozszerzania tych obelg po całej kuli ziemskiej. Źle się dzieje w państwie, to też, jeżeli u progu Nowego Roku składamy sobie życzenia jako obywatele państwa, sponiewieranego przez jednostki ambitne i zarozumiałe z jednej, a niezaradne z drugiej strony, to życzymy Reprezentantom Narodu odwagi, stanowczości i nieustępliwości w usuwaniu zła Ojczyznę trawiącego, powołanym kierownikom państwa opamiętania i nawrotu z drogi błędnej, wiodącej na manowce, a wszystkim obywatelom chęci do współdziałania z ludźmi dobrej woli.

J. I. KRASZEWSKI.

Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przypruszy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile, —
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.

Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy.
Witajmy, witajmy ROK NOWY!

Z DNIA.

IV. Brygada u Żłóbka.

W stajence, w której przyszło na świat Święte Dzieciątko, gorzało od świateł i brzmiało od serafińskich chórów aniołków, którymi rozkoszując się rzekł jeden ze starszych aniołów:

— Jak to dobrze, że w niebie jest też Filharmonja...

Tymczasem kilku aniołków zamiotło prędko skrzydełkami stajenkę, nałożyło do żłóbka świeżego siana i nawymyślało ryczącemu wołu od osłów i wierzgającemu osłu od wołów, tak, że obrażone stworzenia uspokoiły się odrazu.

Matka Boża siadła przy żłóbku, tuląc święte Dzieciątko, a święty Józef stanął obok, podpierając się na długim kiju, poczem, westchnąwszy głęboko, rzekł do anioła, stojącego u wrót stajenki z ognistym mieczem:

— Już można wpuszczać, ale pomału, żeby się zanadto nie pchali...

— Proszę wchodzić, tylko w porządku, bo to nie bank, tylko stajenka — woła srogi anioł. — Każdy złoży hołd i dary. Najpierw według świętej tradycji niech przyjdą pastuszkowie z fujarkami...

— Niema pastuszków, niema fujarek — mówiono z tłumu.

— Gdzie się podzieli?

— Stoi tam jeden z nich pod karczmą i gra tango na harmonji, a reszta z nich wpisała się do Strzelca, to pewnie nie przyjdą.

Tymczasem weszli złożyć hołd dziecięciu wsiowi gospodarze w kożuchach i kobiety w chustkach, trzymając w rękach kobiałki. Stary organista zachrypniętym, grubym głosem zaśpiewał, przebierając w powietrzu palcami, jak na organach:

— „Bóg się rodzi, moc truchleje“...

Gospodynie, wyciągając z kobiałek skromne dary, usprawiedliwiały się przed Matką Boską:

— Na wsi okrutna bida, dziecka butów nie mają, a do szkoły muszą chodzić, żyto tanie, a podatki strasznie drogie.

Potem przyszli przedstawiciele miast elektrycznie oświetlonych i uregulowanych przez ministra spraw wewnętrznych i ofiarowali w darze świętemu Dzieciędu ostatnią starą lampę naftową, mówiąc, że komisarze rządowi miejscy nie przyjdą, bo przeważnie podali się już na nowe posady w Kasach Chorych.

Później weszła do stajenki grupka zbiedzonych i wygłodniałych urzędników państwowych. Na ich widok wszystkim obecnym odrazu łzy stanęły w oczach.

— Nie przynosimy nic w darze, bo prócz długów nic nie mamy — rzekł smutno ich delegat.

— Gdybym miał, to dałbym chętnie jaki dodatek — odparł św. Józef, zaglądając do swej sakwy, przewieszonej przez ramię, ale poco ja mam to mówić, kiedy wam rząd mówi to samo.

I tak szły delegacje jedne za drugiemi, że aż biednym aniołkom ku pomocy musiano przysłać nowy zastęp aniołków z nieba, gdy nagle usłyszano przed stajenką syreny wspaniałych limuzyn, z których wysypało się mnóstwo panów dostatnich, odzianych we wspaniałe futra.

— Kto przyjechał? — pytał anioł, czuwający przy wejściu.

— Czwarta brygada... — zawołał jakiś szofer.

— Nareszcie oni... — rzekł ktoś z westchnieniem, a równocześnie ktoś cicho zanucił:

— „Drży stary świat w swych posadach.“

....N.

SANACJA SANACJI.

Gdy usunęli wszystkich z prawej nacji,
Wówczas rozpoczęli sanację sanacji.
W kotle zagrzali, co się zowie, pary
I wysadzili ten aparat stary.
Porozkręcali wszyściuteńkie śrubki,
Części maszyny składając na kupki.
Potem kunsztowne połamali osie,
By nie wierciły już nikomu w nosie.
Zębatych kółek wykruszyli rzędy
I rozsypali je tędy owędy.
Gdy już djabli maszynerję wzięli,
Resztki maszyny na wiatraku zmełli.
Proch rozsypali w cztery strony świata,
O czem wiadomość posłali do PATA.
A wreszcie widząc, że czyścić nic niema,
Jeden drugiemu podawał enema.
I tak się wzajem czyścić wzięli snadnie,
Że kto z nich powstał, znów słania się, padnie.
Porozkręcali wzajem ciał swych śrubki,
Własne szkielety składając na kupki.
A gdy z życiowej wyjechali stacji,
Duch z nich uleciał: Sanacja sanacji.

ST. BENITO.

Z NOCY.

Specjalista od Prasy.

Sanacja, zamierzając wprowadzić rozporządzenia o karach prasowych, szukała w swoim obozie tęgiego specjalisty, któryby całą tę rzecz opracował, uzbrojony w powagę swej wiedzy i fachowego doświadczenia.

— Dawać specjalistę! Szukajcie specjalisty! — wołano.

— Aha!... więc od prasy? — pytano.

— Tak... tak, od prasy, koniecznie od prasy!

— Zaraz... zaraz... mamy przecież mnóstwo specjalistów od prasy...

— Ale takiego najtęższego, piszącego rozporządzenia odważnie i śmiało, żeby je cała prasa polska poczuła.

— Doskonale, zaraz będzie...



Zrobił się rumor. Szukano, pytano i zaraz znaleziono. Gdy go posadzono przy biurku i zaczął machać piórem, przedstawiciele rządu aż cmoknęli z zadowolenia:

— Ten dopiero pokaże, co umie, zaraz widać, że specjalista!...

Wreszcie napisał i wydrukowano w dzienniku ustaw rozporządzenie autora, zaprzągniętego do pracy, który cały świat zadziwił. Ale równocześnie rozpoczęły się przeciw temu rozporządzeniu protesty całej prasy polskiej, nie wyłączając rządowej.

— To jakieś nieporozumienie, to jakaś pomyłka — mówiono w kołach rządowych.

— Przecież był specjalistą od prasy?

— Owszem, był specjalistą od prasy, ale od buraczanej, bo był przedtem cukrownikiem — rzekł ktoś, kto go znał bliżej.

PRASOWANY.

Weterani pracy.

PRZYZNANIE DYPLOMÓW HONOROWYCH

Bielska Izba Handlowa i Przemysłowa przyznała dyplomy honorowe za nieprzerwaną 30-letnią pracę w jednem i tem samem przedsiębiorstwie następującym pracownikom:

W firmie Bracia Deutsch w Bielsku:
Grygierczyk Andrzej, woźny,
Jagosz Jan, robotnik,
Mrowiec Józef, majster,
Reiss Karol, majster,
Wawrzuta Katarzyna, robotnica.

W Elektrowni Bielsko-Biała:
Janotta Józef, maszynista.
Waschek Wincenty, inspektor maszyn.

W firmie Karol Jankowsky i Syn, fabryka sukna w Bielsku:
Gawlas Franciszek, robotnik,
Kuminek Józef, robotnik,
Madzia Józef, majster,
Majdok Józef, robotnik,
Rychlik Karol, robotnik,
Schwerin Anna, robotnica,
Wandzel Michał, robotnik.

W firmie Adolf Mänhardt, Zjednoczone Fabryki grempli wBielsku:
Kamiński Ludwik, dyrektor,
Budzikiewicz Franciszek, kierownik,
Halama Józef, robotnik,
Schubert Jan, robotnik,
Thomke Karol, robotnik.

W firmie Gustaw Molenda i Syn, fabryka sukna w Bielsku:
Fölsche Karol.

W firmie „Zamkowe Zakłady Przemysłowe“ w Cieszynie:
Colonius Antoni, starszy mechanik,
Szurman Paweł, robotnik.

Cech krawców i połączonych rzemiosł w Cieszynie:
Steffek Paweł, krawiec.

W firmie Zygmunt Kohn i Synowie, fabryka skór w Cieszynie.
Wrbalik Stefan, robotnik,
Wurat Karol, majster.

W firmie G. Gnerlich, fabryka pasów w Cieszynie:
Gnida Paweł, Kling Tea.

W firmie Dawid Spitzer, fabr. skór w Skoczowie:
Janicki Jan, majster. (Dok. nast.)

Nowy Rząd prof. Bartla.

TYLKO CZTERECH NOWYCH MINISTRÓW.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał zaproponowaną przez prof. Bartla listę nowego gabinetu. Lista ta zawiera zaledwie — poza osobą premjera — cztery nowe nazwiska. Reszta ministrów, to członkowie poprzedniego gabinetu.

Ze starego gabinetu p. Świtalskiego brak jedynie min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, którego zastąpiono dotychczasowym wojewodą wołyńskim Józefskim, b. ministrem ukraińskiego rządu atamana Petlury; w miejsce p. Moraczewskiego powołano na min. robót publicznych prof. politechniki lwowskiej Matakiewicza; stanowisko p. Cara, jako ministra sprawiedliwośćg, objął prezes warszawskiego sądu apelacyjnego p. Dutkiewicz; kierownictwo ministerstwa rolnictwa oddano podsekretarzowi tego ministerstwa p. Leśniewskiemu.

Jak widzimy, nastąpiły zmiany — za wyjątkiem tek spraw. wewn. i sprawiedliwości — bardzo małe.

Prof. Szymański w kłopotach.

O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA SENATU.

Skutkiem bardzo osobliwego sposobu interpretowania ustaw i regulaminów przez marsz. Szymańskiego doszło w Senacie do drażliwego zatargu. Ugrupowania opozycyjne wniosły wniosek o wyrażenie marsz. Szymańskiemu wotum nieufności.

Co się „naprawdę“ stało?

„PRZEDŚWIT“ NIESPOKOJNY O SPRAWĘ GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Organ bojowców-rewolucjonistów nie może się ani rusz uspokoić z powodu przypomnienia przez posła Rybarskiego sprawy gen. Zagórskiego.

Powtarza więc w formie „kalumnji endeckich“ treść skonfiskowanych ongiś ulotek i artykułów, zamieszczonych w prasie niemieckiej i zapytuje, czy to właśnie miał na myśli p. Rybarski, czy może co innego.

Cierpliwości, szanowni panowie! Oliwa wypłynie na wierzch w swoim czasie. Chyba, że swem zdenerwowaniem przyśpieszycie odkrycie prawdy? Skoro bowiem twierdzicie, że to, co pisano i mówiono, jest nieprawdą, to zapewne wiecie, co się naprawdę stało z „byłym wywiadowcą austrjackim, przekształconym na narodowego męczennika pomajowego systemu?“ A może to, co wiemy, my i wy, zgadza się ze sobą?

Ślub czerwonego prokuratora.

JAK ZA DAWNYCH, BURŻUAZYJNYCH CZASÓW.

Sowieccy dygnitarze przejęli szybko zwyczaje carskich urzędników. Pociągał ich urok burżuazyjnego życia, nęcił zewnętrzny splendor, przywiązany do wysokich stanowisk w państwie. To też natychmiast po ujęciu władzy wbrew oficjalnym zakazom, **zaczęli naśladować maniery swych poprzedników.** Celowały pod tym względem zwłaszcza **żony bolszewickich władców,** które urządzały życie z iście wschodnim przepychem, konkurując z sobą ilością własnych samochodów, służbą i t. p. Wybryki sowieckich dam uchodziły płazem ponieważ działy się w kołach sowieckiej „arystokracji“.

Mniej pobłażliwie spojrzały ostatnio władze sowieckie na komunistycznego prokuratora, pociągając go do odpowiedzialności za... **rozmiłowanie się w zewnętrznej okazałości.**

Powodem wkroczenia wyrozumiałych za-

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie, jakie kiedyś było..

XXXIII.

Po śmierci ks. Otzika powołał kolator hr. Sunnegh w roku 1699 na proboszcza przy parafji św. Mikołaja w Bielsku ks. Jerzego Plumlowskiego, a łącznie z instalacją na to probostwo obejmował nowy proboszcz także i przełożeństwo nad archipresbyterjatem bielskim. Hrabia Sunnegh wstąpił w tym samym czasie w związek małżeński z Juljanną Elżbietą, hrabiną z Hohenbergów-Feuersteinów. Z tej okazji zarządził hrabia odnowienie kościółka, znajdującego się przy szpitalu i przytułku starców fundacji poprzedniego suwerena miasta Bielska, barona Promnica.

Był to — według sprawozdania z ostatniej wizytacji kanonicznej — kościółek wybudowany z drzewa, pod wezwaniem św. Krzyża — na dzisiejszym placu Smołki, w którym od czasu węgierskiego najazdu na miasto i obrabowaniu i tego kościółka, już nie odprawiano służby Bożej. Klucz od kościółka przechowywał starszy szpitala a samym szpitalem i przytułkiem wymienionej fundacji zarządzał Magistrat, wykazujący stałe niedobory.

Szlachetny hr. Sunnegh i tu okazał swoją wspaniałomyślność. Niewystarczający kapitał fundacyjny podwyższył na 2.500 guldenów reńskich, a dotychczasową liczbę 12 miejsc fundacyjnych dla obywateli zubożałych podniósł na 18-ście, z tem zarządzeniem, że odtąd jego ekonomja co roku 72 półkorce pośladu po cenie jednego guldena za półkorzec, oddawać winna administracji wymienionego szpitala. Wywiązując się w ten sposób z swoich obowiązków jako kolator parafji bielskiej, domagał się z drugiej strony jako innowierca, łącznie z szlachtą protestancką Cieszyńskiego, wolności dla swojego wyznania dla siebie i swych poddanych. W kancelarji nadwornej cesarza leżały już odnośne prośby i petycje, lecz bez widoków na pozwolenie, ponieważ Kościół katolicki i jego wyznawcy stali mocno u steru rządów cesarskich pod koniec tego stulecia, a wiosna XVIII stulecia początkowo nie zapowiadała się inaczej.

Po cesarzu Leopoldzie I objął rządy i zwierzchnictwo lenne nad Bielskiem tegoż syn, Józef I (1705—1711), który czynił starania w kierunku uzyskania tronu hiszpańskiego dla swojego brata Karola. Spowodowało to t. zw. „pieniądze pożerającą wojnę hiszpańsko-sukcesyjną“, a tu naraz pojawił się znowu wojowniczy król szwedzki, młody Karol XII, walczący z Danją, Moskwą i Polską. Król polski August II, elektor saski, został nietylko wyparty z kraju, lecz i sejm polski był zmuszony do wyboru nowego króla w osobie Stanisława Leszczyńskiego. Zwycięski Szwed maszerował przez Śląsk za uciekającym Augustem II-gim aż do Saksonji. W toku przemarszu Szwedów protestanci śląscy nie zaniedbali sposobności, by Karolowi szwedzkiemu przedłożyć swoje niedole wyznaniowe. Przyrzekł on Ślązakom protestanckim wstawienie się u cesarza i to przyrzeczenie spowodowało wystąpienie króla jako gwaranta „ Westfalskiej Ugody Pokojowej“ wobec cesarza. Zawikłanie ostatniego w wymienionej wojnie z Francją w sprawie sukcesorstwa w Hiszpanji stało się ułatwieniem do pominięcia długotrwałych i spornych pertraktacyj i przyjścia do skutku t. zw. „Ugody Altransztadzkiej“ z daty 22 sierpnia 1707 roku, znoszącej niby prawie że wszystkie skargi ewangelików śląskich.

Nie jest wykluczonem, że niewystarczające wiadomości geograficzne układających się stron były także przyczyną pominięcia w tej ugodzie Ziemi Cieszyńskiej. Wywołało to ponowną energiczną akcję zainteresowanych, a za poparciem delegata króla szwedzkiego zgodził się cesarz na dodatkowe postanowienia do poprzedniej ugody, jako reces wykonawczy z dnia 27 stycznia 1709 roku, mocą którego między innemi zezwolił także na budowę kościoła murowanego z wieżą i szkoły w Cieszynie; należało tylko te budowy uskutecznić poza obrębem murów miasta, na odległość strzału armatniego. Ponieważ ta ponowna zgoda cesarz nie była wymuszoną, więc ten akt cesarski nazwano aktem „z łaski“, a wdzięczna szlachta i mieszczaństwo przesłało za ten wyraz „łaski“ do próżnej kasy cesarskiej, nadwyrężonej przez wojnę hiszpańską, znaczną kwotę 10.000 guldenów. Zebrano tę kwotę w formie pożyczek. Do tejże jeden z obywateli Bielska, figurujący w wykazie ofiarodawców jako „niewymieniony“, przyczynił się kwotą 1500 guldenów. Okupiwszy tak zezwolenie cesarskie, nazwano także i nowo wybudowaną katedrę procestantyzmu cieszyńskiego „kościołem z łaski“.

Tak suweren Bielska hr. Sunnegk, jak i radziectwo miejskie, reprezentujące śmietankę obywatelstwa ewangelickiego w kraju, brało w uzyskaniu i wyzyskowaniu tego przywileju bardzo czynny udział. Obie strony zapisały po 1000 guldenów na budowę kościoła. Hr. Sunnegk, jak i Magistrat przyjęli imieniem obywatelstwa bielskiego uroczyste zobowiązanie na zapłacenie rocznie 100 guldenów na pokrycie kosztów utrzymania pierwszego pastora przy kościele ewangelickim „przed Cieszynem“. Zobowiązanie to ograniczono zastrzeżeniem: „o ileby JCMość miała zezwolić na budowę kościoła ewangelickiego na terenie państwa bielskiego, lub bliżej, jak do Cieszyna, to z tego zobowiązania nastąpić ma zwolnienie...“

(C. d. n.)

zwyczaj funkcjonarjuszy władz sowieckich był uroczysty ślub **bolszewickiego prokuratora Gruzji z córką b. księcia Wezirowa.** Prokurator postanowił olśnić swych towarzyszy i z wielką pompą, tak, jak to ongi bywało, udał się z cerkwi autem z żoną i teściem do miasteczka Chariagino. Przy pomocy milicji sowieckiej udało się wytworzyć **nastrój uroczysty wśród mieszkańców miasteczka.** Wszystkie sklepy i instytucje były pozamykane, a nowożeńców witano przed bramą triumfalną. Delegacja kupców złożyła **hołd prokuratorowi przed wjazdem do miasteczka.** Odświętnie przybrane Chariagino godnie uczciło dzień ślubu prokuratora, urządzając ćwiczenia milicji. Naczelnik milicji podczas defilady **spadł z konia, zapewne z nadmiaru wzruszeń i złamał nogę.**

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie mściwe władze sowieckie. Prokurator został za niewinne urozmaicenie ślubu pociągnięty do odpowiedzialności, a sekretarza powiatowego komitetu komunistycznego usunięto ze stanowiska za udział w uroczystościach ślubnych.

Właściwości natury ludzkiej są naogół niezmienne, a **ręka sprawiedliwości sowieckiej w bardzo zmienny sposób karze winnych.** To, co uchodzi sowieckim dygnitarzom w Moskwie, w Gruzji spotyka się ze sprzeciwem wyższych władz bolszewickich. **Tad.**

CZYTELNIKOM, KORESPONDENTOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA SKŁADA REDAKCJA SERDECZNE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Odznaczenie zasłużonego obywatela.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył em. sekretarza zboru ewang. w Cieszynie p. Macurę orderem „Polonia restituta" za wybitne zasługi na polu pracy społecznej i narodowej.

Wiadomość powyższą przyjmie ogół ludności śląskiej z uznaniem, gdyż jest to odznaczenie prawdziwie zasłużone. Pan sekretarz Macura, piastując swój odpowiedzialny urząd w ciężkich dla polskości czasach urzędowania superintendenta Haasego, występował stale i uparcie w obronie słusznych praw ludności polskiej, narażając się często sam na szykany ze strony władz austrjackich.

— **Przed wyborem wójta miasta Cieszyna.** Nowowybrany cieszyński Wydział gminny zbierze się prawdopodobnie 4. b. m. Przewodniczącym (ze starszeństwa) będzie **p. dyr. Klebinder.** Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia będzie jedynie wybór burmistrza wiceburmistrzów i członków Rady gminnej.

Wobec tego, **że p. dyr. Halar** narazie na stanowisko burmistrza **nie reflektował** (uzasadniając to tem, że w ub. kadencji nie zasiadał w Wydziale i wobec tego musi się dopiero ponownie wpracować), największe widoki posiada kandydatura dotychczasowego wójta p. **dr. Władysława Michejdy.**

Na stanowiska wiceburmistrzów przewidziani są pp. dyr. Halfar i obecny pierwszy **wiceburmistrz Gabrisch.** Frakcja niemiecka zgodziła się podobno na obsadzenie pierwszego wiceburmistrzostwa polskim kandydatem, wysuwając jednakże pewne zastrzeżenia co do rozdziału miejsc w komisjach.

Do Rady gminnej wejdą z list polskich prawdopodobnie **pp. Halama** (z „ósemki"), **Szuster, Kofin lub Juraszek.** Listy polskie posiadać będą w Radzie gminnej 5 mand. na ogólną liczbę 9.

— **„Baron Trenk" w Cieszynie.** W piątek, 3 stycznia b. r. o godz. 6.30 wieczór wystawiona zostanie przepiękna operetka „Baron Trenk" Albiniego, wykonana siłami opery katowickiej. Bogactwo melodyj słowiańskich i kostjumów sprawia, że operetka ta należy do jednej z najlepszych operetek, a ma wszelkie walory opery. Libretto przenosi nas w czasy Marji Teresy. Czardasz, koło słowiańskie, walc, polonez, gawot walczą ze sobą o lepsze. Śpiewają pp. Lubicz, Zunowa, Stępniowski i t. d. Dyryguje dyrektor opery Milan Zuna. — Bilety od 1 zł do 8 zł. Początek punktualnie o 6.30. Koniec po 9 wieczór.

— **„Sylwester" cieszyńskiego Sokoła.** Towarzystwo gimn. „Sokół" w Cieszynie urządza dzisiaj w sali Domu Narodowego zabawę „Sylwestrową". Początek o godz. 8-mej wiecz. Przygrywać będzie orkiestra 4. p. s. p. Wstęp 2 zł od osoby. Wstęp tylko za zaproszeniami. Wydział.

— **Nowy Zarząd cieszyńskiego Z. O. R.** W tych dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Cieszyńskiego Z. O. R. Zgromadzenie zagaił w zastępstwie chorego prezesa p. kpt. rez. inż. Krudysza wiceprezes p. kpt. rez. dyr. L. Skrzypek. Przewodniczył p. kpt. rez. Tadeusz Wierzejski. Reprezentowany był także korpus oficerski garnizonu cieszyńskiego przez p. majora Kopeckiego. Wybrano nowy Zarząd na okres trzechletni, w myśl nowych statutów, w następującym składzie:

Prezes kap. rez. L. Skrzypek, wiceprezes honorowy por. rez. starosta dr. J. Kisiała, wiceprezes kap. rez. inż. Stanisław Staszkiewicz, sekretarz por. rez. Jan Sabela, zastępca sekretarza por. rez. Gustaw Schwarz, skarbnik por. rez. Karol Santarius, zastępca skarbnika por. rez. Szymiczek, referent P. W. major em. insp. Mieczysław Kulikowski. — Oprócz tego weszli do Zarządu jako członkowie: kap. rez. dr. Jan Kubisz, pułk. emer. Chlebowski, podpor. rez. Alfred Nohel. Jako zastępcy weszli: kap. rez. Tadeusz Wierzejski, por. rez. Erwin Szewczyk, por. rez. Bandura. W skład Komisji Rewizyjnej wybrano: kap. rez. inż. Jana Krudysza, kap. rez. Franciszka Foltyna i por. rez. Karola Biłkę.



— **W ostatnią sobotę karnawału...** Donoszą nam, że w nadchodzącym karnawale odbędzie się, w ostatnią sobotę karnawału, a więc dnia 1 marca b. r. „Reprezentacyjny Bal Związku Zawodowego Leśników".

Bal zapowiada się pod każdym względem znakomicie. Jest rzeczą pewną, że społeczeństwo śląskie, pomne sukcesów, jakiemi cieszył się bal leśników w roku 1928, tłumnie pośpieszy w dniu 1 marca b. r. w gościnne progi sali gimnastycznej im. Hasewicza.

— **Awans w garnizonie cieszyńskim.** Zastępca d-cy 4. p. s. p. p. major Kasza awansował na podpułkownika.

— **Bal skarbowców.** Stow. Urzędników Skarbowych i Kontroli Skarbowej w Cieszynie urządza dnia 11 b. m. w salach hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem bal, pod protektoratem p. wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego. Czysty dochód z balu będzie przeznaczony na cele samopomocy i oświatowe.

— **Śmierć przy łamaniu się opłatkiem.** W Dziedzicach w wieczór wigilijny przy łamaniu się opłatkiem zmarł niespodzianie jedyny syn pp. Pieskow, kier. szkoły, 15-letni Tadeusz. — Zmarły był uczniem 4 klasy gimnazjum pszczyńskiego i należał do uczniów najwzorowszych. Pogrzeb odbył się dnia 26 grudnia. Do mnogich rzesz tych, którzy wraz z zasmuconą Rodziną boleją nad Jej nader bolesną stratą, przyłącza się nasza Redakcja.

— **Rekonwalescent po grypie** odczuwa ogólne osłabienie i zmęczenie; muskuły osłabione a nerwy stępione. Wykonujcie, na wyraźne polecenie lekarskie, masaż wódką francuską Alpą. Masaż ten powoduje, że krew krąży doskonale, muskuły ponownie się wzmacniają, nerwy odświeżają i następuje wesołe usposobienie. Kupujcie Alpę tylko w oryginalnem opakowaniu z plombą!

— **Z życia Stronnictwa Narodowego w Bielsku.** Sekretarjat Stronnictwa Narodowego w Bielsku mieści się w Domu Polskim im. Ks. Stojałowskiego na placu Blichowym. Czynny codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 8.30 do 13-tej i od 15—18. Członkowie Stronnictwa Narodowego i prenumeratorzy „Dziennika Cieszyńskiego", „Placówki Kresowej", „Głosu Ziemi Żywieckiej" i „Wieńca — Pszczółki" z powiatów cieszyńskiego, bielskiego, bialskiego, żywieckiego, wadowickiego, makowskiego, mogą się zgłaszać w sprawach: porad prawnych, bezrobocie, informacyjnych, delegowania mówców na zebrania i t. p. Zgłoszenia mogą być osobiste lub też pisemne.

— **Zabawa Sylwestrowa „Sokoła" w Bielsku** odbędzie się w sali Hotelu „Prezydent" o godz. 20-tej. Muzyka wojskowa 3. p .s. p. Cena biletu 3 zł.

— **Baczność Hallerczycy!** Kto nie zdążył się zarejestrować w organizującej się placówce hallerczyków w Bielsku, ten niech natychmiast to zrobi przez osobiste lub pisemne zgłoszenie się w Sekretarjacie w Bielsku, ul. Blichowa 40 (Dom Polski).

— **Z życia harcerskiego w Bielsku-Białej.** Gimnazjalne drużyny harcerskie w Bielsku i Białej urządziły wieczornice w sali Domu Żołnierza które zgromadziły całą polonję. Występy młodocianych druhów były żywo oklaskiwane.

Wdzięczność należy się opiekunom drużyn i drużynowym za pracę w kierunku ugruntowania idei harcerskiej w sercach młodzieży.

— **Oświadczenie.** Oświadczam, że rozsiewających pogłoski o rzekomem mem wystąpieniu z Kościoła katolickiego będę ścigał sądownie.

Stwierdzam jednocześnie, że z Ludwikiem Zątkiem, sekretarzem Generalnej Federacji Pracy, który faktycznie wystąpił z Kościoła, nic mnie absolutnie nie łączy.

Piotr Zątek, Międzybrodzie bialskie.

— **Odbiornik Philipsa 2511 nagrodzony na wystawie olimpijskiej I-szą nagrodą.** Czasopismo radjowe „The Wireless World" urządziło z okazji olimpijskiej wystawy radjowej w Londynie konkurs na najbardziej przez publiczność ceniony aparat radjowy. W klasie „Kompletne aparaty z 4-ma lub mniej lampkami" odbiornik Philipsa Nr. 2511 otrzymał najwyższą ilość głosów. To wysokie odznaczenie jest dostatecznym dowodem, że Radjo Philipsa zajmuje również i w Anglji należne mu miejsce. (352)

— **Prolongata koncesyj spirytusowych do 1 lipca 1930 roku.** Od kilku lat ciągnie się sprawa likwidacji koncesyj monopolu spirytusowego w ogólnej liczbie przeszło 1.500 koncesjonarjuszów. Ostatnio ustanowiony termin likwidacji tych koncesyj upłynął 31. b. m. Podjęte od dawna starania organizacyj zainteresowanych koncesjonarjuszów osiągnęły ten skutek, że władze skarbowe zgodziły się na przedłużenie ostatnio wyznaczonego terminu do 1 lipca 1930 roku.

Uzyskanie tej prolongaty ma wielkie znaczenie jako wyłom w dotychczasowej praktyce likwidacji koncesyj prywatnych. Zainteresowane sfery wyrażają przekonanie, że odroczenie to jest wstępem do rewizji zasadniczej polityki dotychczasowej ministerstwa skarbu w tym zakresie.

Kolenda Góralska.

Chociaż Kaśka już żeniata
Dwa roki.
Nic, ino jej w głowie figle:
Chłopoki.
A mąż, Maciej, dobrze wszystko
Miarkował.
Nic nie gadał, ino sobie
Karbował.
Gdy na Nowy Rok
Się miało,
Kaśce gwałtem się kolendy
Zachciało.
Taką ci jej Maciek wyrżnął
Kolendę,
Że na całą wieś wrzeszczała:
— Nie będę!

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.